

Andrzej Gielarowski: Edyta Stein – prawda i chrześcijaństwo

O drodze intelektualnej Edyty Stein – Siostry Benedykty od Krzyża można powiedzieć, że doprowadziła ją ona, przez rzetelne poszukiwanie prawdy, do chrześcijaństwa, do wiary religijnej, którą, w rozprawie o bycie skończonym i bycie wiecznym, określiła jako „drogę ciemną”, na której „Bóg sam dostosowuje swe słowa do miary człowieka, aby mu uprzystępnić to, co Nieogarnione” – pisze Andrzej Gielarowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Edyta Stein. W obronie (wierzącego) rozumu”.

„Ja, Edyta Stein córka zmarłego kupca Zygfryda Steina i jego żony Augusty z domu Courant, urodziłam się we Wrocławiu 12 października 1891. Jestem obywatelką pruską i żydówką” – głosi opublikowany wraz z pracą doktorską pt. *O zagadnieniu wczucia* (Kraków 1988, s. 153), „Życiorys” późniejszej świętej Teresy Benedykty od Krzyża, która zginęła 9 sierpnia 1942 r. w komorze gazowej nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Ta wyraźna deklaracja przynależności państwowej i narodowej nigdy nie była dla Edyty Stein czymś nieznaczącym, dlatego stanowiła także duchowy kontekst, w którym filozofka spotkała się z chrześcijaństwem.

Mówiąc o okolicznościach aresztowania Stein przez gestapo (w sierpniu 1942 r.) jej przyjaciel ze studiów u Edmunda Husserla, polski fenomenolog Roman Ingarden wspominał słowa belgijskiego

franciszkanina o. Hermanna van Bredy: „To Pan nie wie, to przecież była Prusaczka, ona się sama zgłosiła, jak wyszedł rozkaz, że poddani niemieccy mają się zgłosić” (R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, tamże, s. 161). Niezależnie od tego, czy było tak, jak sądził franciszkański filozof z Louvain i założyciel archiwum dzieł Husserla, czy też niemiecka cenzura dostarczyła gestapo informacji o pobycie Doktor Stein w klasztorze karmelitanek bosych w holenderskim Echt, opinia van Bredy, wedle Ingardena, opisuje dobrze charakter uczennicy i asystentki Husserla. Równie mocno, jak do uczuć patriotycznych, przyznawała się ona do żydowskich korzeni. Tym bardziej znacząca w jej życiu, niemieckiej patriotki i żydówki, była konwersja na katolicyzm, do której etapem był okres młodzieńczej niewiary i porzucenia rodzinnej tradycji żydowskiej.

Chrześcijaństwo pojawiło się w życiu młodej studentki uniwersytetu wrocławskiego w postaci staroniemieckiego (i greckiego) tekstu Ewangelii z tzw. Biblii Ulfilasa (lub Wulfila), którą czytała z protestancką przyjaciółką ze studiów. W autobiografii Stein wyznaje, iż było to jej „pierwsze spotkanie z Ewangelią” (*Dzieje pewnej żydowskiej rodziny*, w *Pisma*, t. I, Kraków 1982, s. 176). Jednak jej droga do chrześcijaństwa została uitorowana przez poszukiwanie prawdy w filozofii, najpierw w kręgu fenomenologii Husserla, a następnie, po nawróceniu, w dziełach św. Tomasza z Akwinu, „gdyż – jak twierdziła – kto szuka Prawdy, szuka Boga, choćby o tym nie wiedział” (*Światłość w ciemności*, t. 1, Kraków 1977, s. 202). Drogą do prawdy absolutnej, jaką jest Bóg były też dla uczennicy Husserla dzieła mistyków, zwłaszcza św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża, szesnastowiecznych reformatorów karmelitańskiego zakonu. Lektura autobiografii św. Teresy była przełomowa i to ona doprowadziła ją do odkrycia wytrwale

poszukiwanej prawdy. O tej autobiografii, którą pochłonęła w jedną noc, Stein pisała: „Czytałam jednym tchem do końca. Gdy ją zamknęłam, powiedziałam sobie: to jest prawda” (tamże, s. 203).

Z dziełami św. Jana od Krzyża zapoznała się już w klasztorze karmelitanek w Kolonii, do którego wstąpiła w 1933 r. a w Echt, na rok przed śmiercią, pisała *Wiedzę Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, książkę zawierającą analizę i interpretację życia i doktryny mistycznej Świętego. Jednak już kilka lat po chrzcie (przyjętym 1 I 1922 r.) wyjaśniała, w liście do Romana Ingardena (20 XI 1927 r.), swe stanowisko, zarazem filozoficzne i egzystencjalne: „Nie trzeba, byśmy aż po kres naszego żywota szukali dowodu prawomocności doświadczenia religijnego. Konieczne jest jednak, byśmy opowiedzieli się za lub przeciw Bogu. Tego się od nas wymaga: zdecydować się, nie otrzymując w zamian kwitu gwarancyjnego. Oto jest wielkie ryzyko wiary. Droga wiedzie od wiary do oglądu, nie odwrotnie. Ten, co jest zbyt pyszny, by się tą wąską furtką przeciskać, pozostaje na zewnątrz. Ten jednak, kto przedostaje się na drugą stronę, jeszcze za życia dociera do wciąż pełniejszej jasności i doświadcza dowodu maksymy: Credo ut intelligam. Sądzę, że niewiele da się tu wskórać na drodze przeżyć, które się finguje i konstruuje w wyobraźni. Tam, gdzie brakuje własnego doświadczenia, trzeba odwołać się do świadectw homines religiosi. A tych wszak nie brakuje. Najbardziej wymowne są w moim odczuciu świadectwa mistyków hiszpańskich: Teresy i Jana od Krzyża” (*Spór o prawdę istnienia. Listy Edith Stein do Romana Ingardena*, Kraków-Warszawa 1994, s. 195-196).

Inspiracja mistyką hiszpańską doprowadziła ją nie tylko do chrześcijaństwa, lecz także do Karmelu, który stał się niejako etapem w drodze do męczeństwa, rozumianego jako zdobyta wiedza Krzyża. W

pracy o Janie od Krzyża Stein ma bowiem na myśli nie tylko i nie tyle teoretyczną, lecz przede wszystkim praktyczną formę wiedzy: świadectwo dawane poznanej rzetelnie prawdzie o Krzyżu. „Wiedza Krzyża, pisała we *Wprowadzeniu* do swego ostatniego dzieła, to dobrze poznana prawda – teologia Krzyża – żywa, rzeczywista i oddziałująca prawda; jak nasionko zostaje zasadzona w duszy; zapuszcza w niej korzenie i rośnie, odciska na niej swe piętno, określa całe postępowanie, tak iż promieniuje z niego i staje się poznawalna dzięki niemu” (*Wiedza Krzyża*, Kraków 2016, s. 52). Ten praktyczny wymiar wiedzy Krzyża Stein pielęgnowała przynajmniej od chwili, gdy znalazła „drogę do Chrystusa i Jego Kościoła” (*Byt skończony a byt wieczny*, Poznań 1995, s. 27).

Wiedza Krzyża, stanowiąca niedokończone dzieło życia filozofki i karmelitanki, a w każdym razie jej ostatnie dzieło pisarskie, nie była jedynym traktatem napisanym przez nią w Karmelu. Po nawróceniu na katolicyzm, wierna metodzie fenomenologicznej autorka licznych prac filozoficznych, chciała zbadać podstawy myślowe przyjętej właśnie religii katolickiej, sięgając do pism filozoficzno-teologicznych św. Tomasza z Akwinu. To zaowocowało przekładem z łaciny na niemiecki ważnego dzieła Tomasza poświęconego prawdzie (*Quaestiones disputatae de veritate*), które to tłumaczenie umożliwiło neoficie powrót do pracy filozoficznej. Już w okresie poprzedzającym wstąpienie do Karmelu w Kolonii, Stein podjęła próbę porównania myśli Akwinaty z fenomenologią Husserla, co zaowocowało tekstem *Fenomenologia Husserla a filozofia św. Tomasza z Akwinu* (tłum. pol. w: „Znak-Idee”, nr 1/1989, s. 80-100). Próba konfrontacji tych dwóch, zasadniczo różnych, światów filozoficznych, które odtąd stały się jej własnymi horyzontami myślowymi, była kontynuowana w szkicu poświęconym pojęciom aktu i możliwości, który stał się podstawą książki opublikowanej pod tytułem *Byt skończony a byt wieczny*. Publikacji

tego dzieła podjęła się Stein jako karmelitanka bosa, siostra Teresa Benedykta od Krzyża i przygotowała ją na polecenie przełożonych zakonnych.

O drodze intelektualnej Edyty Stein – Siostry Benedykty od Krzyża można powiedzieć, że doprowadziła ją ona, przez rzetelne poszukiwanie prawdy, do chrześcijaństwa, do wiary religijnej, którą, w rozprawie o bycie skończonym i bycie wiecznym, określiła jako „drogę ciemną”, na której „Bóg sam dostosowuje swe słowa do miary człowieka, aby mu uprzystępnić to, co Nieogarnione” (*Byt skończony a byt wieczny*, s. 93). Idąc za św. Augustynem, którego myśl często przywoływała, Stein zwraca uwagę, iż także wewnętrzne poznanie filozoficzne prowadzi do skazanej zwykle na porażkę próby uchwycenia Boga jako Nieogarnionego. To wewnętrzne poznanie dokonuje się u Augustyna na drodze wyczucia, opisanego przez Stein jako „ciemne wyczucie”, które „prezentuje nam Nieogarnionego jako Kogoś nieuchronnie Bliskiego (...), choć pozostaje On nadal Nieogarnionym” (tamże). Niemniej, w dążeniu do prawdy absolutnej istotne są dla niej także Drogi (*viae*) do Boga opracowane przez św. Tomasza z Akwinu. Idee Tomasza i Augustyna, ale też Husserla stały się bowiem przedmiotem dokonanej przez św. Teresę Benedyktę od Krzyża syntezy, teoretycznej, a także, może przede wszystkim, egzystencjalnej. Gdyż pisała, iż „Doskonałym wypełnieniem tego, ku czemu zmierza filozofia jako dążenie do mądrości, jest sama Mądrość Boża, prosty ogląd, jakim Bóg obejmuje siebie samego i całe stworzenie” (tamże, s. 59). Szczytem poznania prawdy jest więc, zgodnie z tomistyczną tezą przyjętą przez Stein, udzielone zbawionym przez Boga uszczęśliwiające widzenie (*visio beatifica*). Na ziemi najbliższą drogą do tego ostatecznego celu ludzkiego, jakim jest dające szczęście oglądanie Boga szli mistycy, którzy otrzymali specjalną łaskę Bożą. Jednak również prawdziwie żywa wiara może stanowić wstępną formę takiego poznania.

Droga filozofii i ścieżka wiary, którymi szła Edyta Stein od momentu nawrócenia, stały się dla niej „dwoma skrzydłami”, o których pisał Jan Paweł II w encyklice *Fides et Ratio* (przywołując w niej także nazwisko Stein, pkt 74), pozwalającymi wznosić się ku poznaniu Boga. Można też tę drogę intelektualną interpretować jako zwieńczoną chrześcijańską myślą, czy też filozofią chrześcijańską, rozumianą nie w sensie filozoficznej doktryny Kościoła (bo takiej, co najmniej od czasu ogłoszenia *Fides et Ratio* Kościół nie ma, por. pkt. 76), lecz jako refleksję podejmującą kwestie związane z wiarą chrześcijańską. Jednak ukoronowaniem tej drogi nie był jedynie konstrukt teoretyczny, lecz męczeństwo, czyli świadectwo, które podjęła Stein świadomie jako ofiarę z życia w duchu chrześcijańskim, ale ponoszoną w jedności ze swym żydowskim narodem.

Andrzej Gielarowski

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

